

OBLICZA AUTOBIOGRAFIZMU I BIOLOGIZMU

Nina Olszewska

UWM w Olsztynie

O współczesnych autobiografiach słów kilka

Few words about modern autobiographies

Słowa kluczowe: celebryci, autobiografizm, biografizm, *non-fiction*, media
Key words: celebrities, autobiography, biography, *non-fiction*, media

„Bardzo łatwo jest napisać złą powieść, ale bardzo trudno napisać złą autobiografię”¹ – powiedział Philippe Lejeune w rozmowie z Pawłem Rodakiem. Zdanie to stanowi najlepszy przykład tego, jakim problemem dla literaturoznawstwa jest autobiografia, jej klasyfikacja gatunkowa oraz prawa, którym podlega lub – co gorsza – nie podlega. Czy autobiografię można traktować tak jak każdy inny utwór literacki, oceniać i analizować pod względem stylu, języka, sposobu prowadzenia narracji, a przede wszystkim – przekazu, znaczenia, tematu? Czy i w jaki sposób wpisują się książki tego rodzaju w trendy literatury polskiej i światowej? Jakie motywy powodują, że ludzie znani dzięki osiągnięciom artystycznym, działalności politycznej czy jakiegokolwiek innej aktywności zawodowej decydują się na pisanie autobiografii?

Analizując oraz oceniając licznie powstające ostatnio autobiografie znanych ludzi, często przybierające formę medialno-literackiej hybrydy, ważniejszej być może dla socjologów czy psychologów niż literaturoznawców, przywołać można diagnozę, którą literackiemu światu postawił Tadeusz Różewicz w kilku swoich wierszach. W opublikowanym w roku 1998 roku tomiku *zawsze fragment. recycling* zauważa:

¹ P. Rodak, „Nie istnieje tu nic zanim nie zostanie wypowiedziane”. Rozmowa z Phillippe'em Lejeune'em, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3, s. 213.

już teraz każdy pisze
 co mu ślina na język
 przyniesie (a nawet i więcej)
 [...]
 wszyscy mamy równe szanse
 pisać i mówić
 od rzeczy do rzeczy
 i jeszcze dalej
 Poza rok 2000²

Tomasz Wójcik, wskazując na kondycję literatury polskiej w latach 1989–2009 i porównując ją z dorobkiem XX-lecia międzywojennego, zjawisko opisywane poetycko przez Różewicza nazywa „inflacją autorów / autorek”³. Badacz zwraca uwagę na aktualnie funkcjonujący mechanizm promocji literatury – prowadzonej w telewizjach śniadaniowych, gdy kolorowa prasa zastąpiła rzetelną krytykę literacką, pisarzy zaś – pojawiające się i znikające „gwiazdy literatury”, których przelotna sława uzależniona jest od mody, nie zaś warsztatu czy talentu.

W 2002 roku ukazał się tom *szara strefa*, w którym Różewicz powrócił do tematu „inflacji autorów”, kpiąc z braku wiedzy i umiejętności osób decydujących się na pisanie autobiografii. Różewicz w takich modnych twórcach dostrzega kompilację kultury wysokiej i popkulturowej papki, codzienności i ignorancji:

przeczytała powieść „malowany ptasiek”
 [...]
 napiła się kafki z mlekiem
 wezwała na pomoc potera
 dosiadła pegaza
 i tak uskrzydłona
 zasiadła (na pupie)
 do pisania powieści auto
 biograficznej
 „budowa wieży bubel”
 patronował jej kundera
 i myśli Harego potera⁴

Negatywnie współczesną polską kulturę masową – a więc i literaturę – ocenia również Violetta Wejs-Milewska, pisząc: „[...] kultura dla mas to dziś w dużej mierze kultura reklamy, owej pożeraczki kreatywności w sferze języka, symboli i form wizualnych. Toteż autor dzisiejszy ucieka często

² T. Różewicz, *zawsze fragment. recycling*, Wrocław 1998, s. 56–57.

³ T. Wójcik, *Symptom implozji. Jean Baudrillard i literatura (polska) ostatnich dekad, w: Dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznania, hierarchie, perspektywy*, red. H. Gosk, Warszawa 2010, s. 114–131.

⁴ T. Różewicz, *szara strefa*, Wrocław 2002, s. 84.

w prywatność, ludyczność, geograficzno-mentalną lokalność”⁵. Badaczka uważa też brak autorytetów: na literackim rynku debiutowali w latach 90., i później, trzydziestolatkowie pozbawieni mistrzów i namaszczeni nie przez mistrzów, a przez media. „Pomogły [...] w tym media elektroniczne, telewizja, dodatki do wysokonakładowych pism”⁶. Co zdaniem Wajs-Milewskiej jest dziś podstawowym budulcem popularności książki? Nie wartość czy odkrywczność dzieła, unikalny temat czy styl, nie sama książka, lecz jej autor i jego medialna atrakcyjność, zbudowana przede wszystkim na skandalach, a przynajmniej kontrowersjach.

Ważna okazała się autoreklama pisarzy, sprawność organizacyjna, bezpośredni kontakt z czytelnikami (wieczory autorskie), częstotliwość udzielania wywiadów, epatowanie skrajnościami, odmiennością czy dziwnością, stylem życia, przynależnością do niszy kulturalnej, seksualnej, językowej, itp.⁷

„Jest obecnie w ogóle ogromna łatwość bycia pisarzem”⁸ – konkluduje Magdalena Lachman, która w zbiorze prac poświęconych literackiemu dwudziestoleciu po transformacji ustrojowej zamieściła artykuł dotyczący zjawiska grafomanii. Nie ona jedna używa tego określenia w odniesieniu do polskiej literatury współczesnej, pojawia się ono w tekstach wielu badaczy, co można uznać za symptomatyczne. Jak pokazują publikowane ostatnio prace⁹, temat grafomanii, obciachu i tandety okazał się dla wielu literaturoznawców oraz kulturoznawców interesujący i znaczący.

Symbioza literatury i mediów wydaje się najważniejszym z nowych zjawisk w obrębie życia literackiego, przy czym pozycja literatury w tej przestrzeni wiele traci, zaś grafomania nie jest dostrzegana i traktowana tak, jak powinna.

Dariusz Nowacki twierdzi, że pisarstwo coraz rzadziej jest żywiołową przygodą, coraz częściej staje się tylko elementem czy etapem precyzyjnie zaplanowanej kariery medialnej – po raz kolejny pojawia się więc wątek synergii literatury i mediów. Grafomania nie jest amatorską, żywiołową działalnością. Jeśli jej celem ma być książka, musi być starannie przemyślana, skalkulowana pod kątem promocji i sprzedaży¹⁰.

⁵ V. Wejs-Milewska, *Literatura jako fakt społeczny. Próba porównania dawnego i nowego dwudziestolecia*, w: *Dwudziestolecie (1989–2009)...*, s. 25.

⁶ Tamże, s. 24.

⁷ Tamże.

⁸ M. Lachman, *(Nie)dwuznaczny urok grafomanii. Literatura polska po roku 1989 w kręgu repetycji i rewaloryzacji pojęć*, w: *Dwudziestolecie (1989–2009)...*, s.132–150.

⁹ *Moda na obciach. Co Polacy robią z kulturą popularną?*, red. J. Nowiński, Elbląg 2008; D. Nowacki, „Tysiące ton zmarnowanego papieru” i co dalej?, „Polonistyka” 2004, nr 8, s. 482–485.

¹⁰ M. Lachman, s.132–150.

O grafomanii analogicznie wypowiedział się Milan Kundera w swojej *Sztuce powieści*: „[Grafomania – N.O.] nie jest manią tworzenia formy, lecz narzucania swego *ja* innym, mogą się z nią wiązać dziś mocno rozbudowane mechanizmy autoprezentacji i autopromocji”¹¹. Opinia Kundery wskazuje na to, że zjawiska zauważalne przez rodzimych badaczy w polskiej literaturze nie są wyjątkiem w skali świata.

„Powódz relacji autobiograficznych przybiera od czasów rewolucji amerykańskiej (1776) i francuskiej (1789) aż do współczesności”¹² – stwierdza Edward Kasperski, zaznaczając cywilnoprawne upodmiotowienie jednostki. Autor jednocześnie wspiera tezę o niejasnej historii i właściwościach publikacji autobiograficznych i zbliża się do wspomnianego już poglądu Lejeune’a na temat narodzin współczesnej autobiografistyki.

Łatwiejsze niż jednoznaczne określenie momentu narodzin autobiografistyki w jej obecnej formie wydaje się wyjaśnienie przyczyn współczesnego nam fenomenu popularności tego rodzaju książek. „Karierze biografii i autobiografizmu w XX wieku patronowała jawność życia publicznego, odkrytość prywatności i widowiskowość intymności”¹³ – przekonuje Kasperski i powraca do omówionego już wcześniej sojuszu literatury i mediów oraz walki o popularność i profity z niej płynące:

Określone znaczenie miały też względy komercyjne, albowiem rozgłos w ustroju wolnego rynku dawał, co prawda, nie wprost, także apanaże i tantiemy. Autobiografia stawała się w tych warunkach formą skalkulowanej, ostentacyjnej, skierowanej ku mediom obecności autora i zarazem bohatera własnego życia w polu uwagi opinii literackiej i opinii publicznej¹⁴.

Skoro ujawnianie prywatności miało i ma się przełożyć na zainteresowanie mediów, prywatność ta musi odbiegać od normalności – najbardziej medialne okazują się bowiem, niezależnie od czasów, skandale, a przynajmniej skandalizujące aluzje, stanowiące pretekst do plotek i domysłów.

Kasperski zwraca też uwagę na funkcję terapeutyczną oraz integracyjną takich publikacji: „Faktyczny brak szerszego zainteresowania dla życia jednostek w makroskali społecznej (w masie każdy bowiem interesuje się sobą) prowokuje w XX wieku pisarstwo autobiograficzne o funkcji terapeutycznej”¹⁵. Badacz dostrzega spore znaczenie społeczne literackiego pisania o sobie: „Wypełnia ono wyrwy między jednostką, jej *sąsiedzkim* otoczeniem a anonimową, globalną zbiorowością. Tworzy bezpieczniki i protezy psycho-

¹¹ M. Kundera, *Sztuka powieści. Esej*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa 1998, s. 113.

¹² E. Kasperski, *Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy*, w: *Autobiografizm. Przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, Warszawa 2001, s. 11.

¹³ Tamże, s. 24.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 25.

socjalne¹⁶. W opinii Kasperskiego terapia ta to forma realizacji swoistego narcyzmu autora:

Jego intencją jest dotarcie do *dalekich bliskich*; poruszenie ich życiem autora, przekonanie o jego ważności (raczej o: niebagatelności), a jednocześnie zwrócenie przez piszącego na siebie uwagi, ewentualnie nawiązanie z czytelnikami quasi-familiarnych stosunków i więzi¹⁷.

Wszystko to – jak wynika ze słów Kasperskiego – jest odpowiedzią na *ego* autora, który ujawnia się i odsłania, by wzbudzić podziw i zjednać sobie zwolenników.

Podobnie tłumaczy zjawisko Georges Gusdorf:

Człowiek, który z upodobaniem kreśli własny obraz, uważa, iż jest godny szczególnego zainteresowania. Każdy z nas ma tendencję do uważania się za centrum pewnej przestrzeni życiowej: ja się liczę, moje istnienie ma znaczenie dla świata, a moja śmierć pozostawi lukę w świecie¹⁸.

Badacz idzie w swojej teorii dalej. Przekonuje, że przyczyną powstania wielkiej liczby autobiografii, „niewątpliwie ogromnej większości”, jest potrzeba „pośmiertnej propagandy u potomnych”, którzy mogliby zapomnieć lub nienależycie ocenić męża stanu, polityka czy dowódcę wojskowego. W wywodzie Gusdorfa można dostrzec wyraźną kpinę, gdy kreśli on obraz przykładowego męża stanu, który na emeryturze lub wygnaniu pisze, aby uświetnić swoje dzieło, które mogło być wcześniej niezrozumiane właściwie¹⁹.

Gusdorf wskazuje, że autobiografia jest antropologicznie uprzywilejowana jako gatunek sytuujący się na pograniczu literatury i piśmiennictwa faktograficznego, ponieważ jest jednym ze środków wiodących do poznania siebie samego dzięki odtworzeniu i odczytaniu całości życia²⁰. Autobiografia „to przede wszystkim poszukiwanie osobistego zbawienia”²¹.

Funkcję terapeutyczną autobiografii można rozumieć na kilka sposobów – nie tylko jako realizację potrzeb wybujałego *ego* autora czy poprawę lub kreowanie pożądanego wizerunku, zdobywanie nowych i utrzymanie dotychczasowych zwolenników. Warto zwrócić uwagę na poruszany głównie przez etnologów aspekt edukacyjny, powiązany z terapeutycznymi właściwościami pisania będącego formą rozliczenia ze swoim życiem, ale też świadectwem prezentującym konkretne, trudne momenty życia ich autorów.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ G. Gusdorf, *Warunki i ograniczenia autobiografii*, przeł. J. Barczyński, w: *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 20.

¹⁹ Tamże, s. 29.

²⁰ Tamże, s. 32.

²¹ Tamże, s. 34.

Autobiografia jest formą autonarracji, której przypisywane są właściwości terapeutyczne. Proces konstruowania narracji, w wersji pisemnej lub mówionej, polega na werbalizowaniu emocji i przeżyć, werbalizowanie zaś jest elementem procesu dystansowania od relacjonowanych zdarzeń, służy przede wszystkim oswajaniu rzeczywistości. Jak pisze Janina Hajduk-Nijkowska:

Kategoria narracji (rozumiana jako wszelkie praktyczne formy mówienia) okazała się uniwersalną wartością interdyscyplinarną. [...] związana początkowo jedynie z literaturoznawstwem i folklorystyką, stała się we współczesnej filozofii, socjologii, pedagogice i psychologii kluczową kategorią dla opisu tożsamości człowieka, tożsamości rozumianej jako konstruowanej w trakcie interakcji i opisu własnej pozycji²².

Tak dzieje się w przypadku narracji, których celem jest zilustrowanie walki z chorobą. Mam tu na myśli m.in. takie książki, jak: *Lewa, wspomnienie prawej*²³ Krystyny Kofty, *Wygrać życie*²⁴ Kamila Durczoka oraz *Tak sobie myślę...*²⁵ Jerzego Stuhra, autorów, którzy zmagali się z nowotworem.

Emilia Mazurek, autorka publikacji poświęconych edukacyjnemu wymiarowi raka piersi, twierdzi, że choroba jest unikalną szansą na czerpanie wniosków i budowę tożsamości w kontekście zdarzenia granicznego. Doświadczenie poznawcze, dekonstrukcja dotychczasowego życia, budowana na nowo relacja z otoczeniem, inny niż dotychczas stosunek do własnego ciała – wszystko to edukacja.

W sytuacji akceptacji własnej choroby i rozumienia sensu cierpienia, ból może wzbogacać wewnętrzne życie człowieka, a przez to wzbogacać jego aktywność twórczą. [...] Choroba staje się nie tylko problemem, który należy rozwiązać, ale także zadaniem, z którym należy radzić sobie każdego dnia²⁶.

Mazurek powołuje się jednocześnie na opinię Pierre'a Dominicé, autora koncepcji badań biograficznych. Zakłada w nich, że konstruowanie autobiografii posiada niekwestionowane walory edukacyjne dla jej twórcy²⁷. Konstruowanie autobiografii w sytuacji krytycznej, przy czym mowa tu o każdej

²² J. Hajduk-Nijkowska, *Autonarracja jako sposób oswajania rzeczywistości. Refleksje etnologa*, w: *Andragogiczny wymiar wydarzeń osobistych i globalnych w badaniach biograficznych*, red. O. Czerniawska, Łódź 2011, s. 318. Por. M. Runyan, *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, przeł. J. Kasprzewski, Warszawa 1992; D. Demetrio, *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, przeł. A. Skolimowska, Kraków 2000.

²³ K. Kofta, *Lewa, wspomnienie prawej*, Warszawa 2003.

²⁴ K. Durczok, *Wygrać życie*, Kraków 2005.

²⁵ J. Stuhr, *Tak sobie myślę...*, Kraków 2012.

²⁶ E. Mazurek, *Biograficzne uczenie się kobiety doświadczającej choroby nowotworowej piersi w świetle teorii andragogicznych*, w: *Uczenie się z (własnej) biografii*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2011, s. 66.

²⁷ P. Dominicé, *Uczyć się z życia. Biografia edukacyjna w edukacji dorosłych*, cyt.za E. Mazurek, dz. cyt., s. 53.

formie autonarracji, pozwala uporządkować wiedzę, którą posiadało się w wyniku choroby, jest to też możliwość kreatywnej realizacji, której zalety i sens, zwłaszcza w chorobie, przedstawia Mazurek. Oczywiście jest, iż tego rodzaju pochwała czy zalecenie twórczej aktywności są dość ryzykowne. Każda opinia na temat powinności chorych wymaga empatii i zrozumienia dla osób przeżywających sytuacje graniczne, borykających się z bólem i cierpieniem, mających prawo do dowolnego wyboru sposobu na rozładowanie emocji.

Wiedza zdobywana przez odczuwanie, doświadczanie i działanie wyraźnie odróżnia się od wiedzy instytucjonalnej, formalnej, teoretycznej przekazywanej w toku intencjonalnego kształcenia. Wynika ona bowiem z krytycznej refleksji nad doświadczeniem, a przez to jest osobista, intymna, autobiograficzna, nastawiona na pragmatyzm²⁸.

– kontynuuje Mazurek, co można przenieść na grunt twórczości autobiograficznej w dwóch różnych aspektach. Z jednej strony jest to stwierdzenie dość oczywistego faktu, iż osoba chora (w publikacji Mazurek za chorych uznaje się przede wszystkim osoby borykające się z problemem raka piersi) staje się posiadaczem unikalnej, zbudowanej na własnym doświadczeniu wiedzy na temat nie tyle choroby, ile siebie w kontekście choroby i zdobywa w ten sposób materiał do skonstruowania autonarracji. Z drugiej zaś strony wiedza o tak niewątpliwym znaczeniu jest wartościowa dla jej odbiorców, czyli rozmówców, obserwatorów lub czytelników.

W kontekście podjętej tu problematyki warto wskazać jeszcze jedną istotną kwestię. Na polskim rynku w zasadzie brakuje skandalizujących autobiografii, za takie trudno wszak uznać opowieści np. Gustawa Holoubka czy Janiny Paradowskiej. Sporadycznie ukazują się publikacje, które wywołują spore zamieszanie. Przykładem może tu być wywiad-rzeka z Jackiem Poniedziałkiem (*Wyjście z cienia*²⁹), aktorem, który w rozmowie z Renatą Kim wyjawiał, że przez wiele lat żył w trójkącie z pewnym małżeństwem. Mimo iż nie ujawnił, o kogo chodzi, tabloidy zdemaskowały bohaterów tej historii – Krzysztofa Warlikowskiego i jego żonę.

Inną autobiografią będącą efektem skandalu jest *Chcę być jak agent*³⁰ Weroniki Marczuk, która w ten sposób zdecydowała się przedstawić swoją wersję afery korupcyjnej. W przypadku tej sprawy zaistniało interesujące zjawisko – opublikowane zostały wersje zdarzeń obu zainteresowanych stron, a więc książka Marczuk-Pazury oraz zwierzenia Tomasza Kaczmarka – *Agent Tomek: spowiedź*³¹, spisane przez Piotra Krysiaka.

²⁸ E. Mazurek, s. 67.

²⁹ J. Poniedziałek, *Wyjście z cienia*, Warszawa 2010.

³⁰ W. Marczuk, *Być jak agent*, Warszawa 2010.

³¹ P. Krysiak, *Agent Tomek: spowiedź*, Warszawa 2010.

Poniekąd skandalami obyczajowymi nazwać można publikacje, które nie są autobiografiami formalnie, lecz w praktyce sprowadzają się do prania prywatnych brudów – przykładem może być tu *Nocnik* Andrzeja Żuławskiego, ale też poradnik Kingi Rusin (*Co z tym życiem?*³²), spowiedź porzuconej żony, która w oczywisty sposób jest jej rozliczeniem z byłym mężem, Tomaszem Lisem. Wydawać się może, że Rusin stworzyła podręcznik przetrwania dla kobiet w trudnej sytuacji, że książka jest źródłem motywacji i inspiracji, i że jest to pewna działalność na rzecz kobiet, jednak chociażby poprzez nawiązanie tytułem do programu telewizyjnego *Lisa Co z tą Polską*, autorka nawiązuje do życia prywatnego.

Podsumowaniem powyższych rozważań mogą być słowa Beaty Stasińskiej, jeszcze przed odwołaniem i ponownym powołaniem na stanowisko szefowej Wydawnictwa W.A.B., która powiedziała w rozmowie z „Polityką”: „Jesteśmy krajem paradoksalnym: nasze najciekawsze życiorysy pozostają nieopisane. To dlatego, że nie potrafimy spojrzeć na naszą historię bez upiększeń i mitologii”³³.

Wydaje się, że Polsce potrzebny jest poważny rozwój autobiografistyki, by to, co obecnie jest uznawane za skandalizujące, czyli głównie fakt posiadania przez pomnikowe postaci wad, przestało robić aż takie wrażenie i pozwoliło na rzeczową ocenę sytuacji. W jednostkowych losach doskonale bowiem widać charakter epoki, stąd bierze się duża wartość historyczna opracowań tego typu. Autobiografistyka wymaga przemian natury polityczno-historycznej, by nie była już obszarem ideologicznego prania brudów czy narzędziem niszczenia politycznych wrogów.

Czy możliwe jest połączenie sukcesu medialnego i sprzedażowego z dbałością o wizerunek w przypadku autobiografii? Należy mieć nadzieję, że tak – przed tego rodzaju literaturą stoi bowiem ważne zadanie.

Bibliografia

Źródła

- Durczok K., *Wygrać życie*, Kraków 2005.
Kofta K., *Lewa, wspomnienie prawej*, Warszawa 2003.
Krysiak P., *Agent Tomek: spowiedź*, Warszawa 2010.
Marczuk W., *Być jak agent*, Warszawa 2010.
Poniedziałek J., *Wyjście z cienia*, Warszawa 2010.
Różewicz T., *szara strefa*, Wrocław 2002.
Różewicz T., *zawsze fragment. recycling*, Wrocław 1998.
Rusin K., *Co z tym życiem?*, Warszawa 2010.
Stuhr J., *Tak sobie myślę...*, Kraków 2012.
Żuławski A., *Nocnik*, Warszawa 2010.

³² K. Rusin, *Co z tym życiem?*, Warszawa 2010.

³³ Cyt. za: W. Smoczyński, J. Sobolewska, *Detektywi losów*, „Polityka” 2012, nr 12, s. 34–39.

Opracowania

- Demetrio D., *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, przeł. A. Skolimowska, Kraków 2000.
- Gusdorf G., *Warunki i ograniczenia autobiografii*, przeł. J. Barczyński, w: *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009.
- Hajduk-Nijakowska J., *Autonarracja jako sposób osvajania rzeczywistości. Refleksje etnologa*, w: *Andragogiczny wymiar wydarzeń osobistych i globalnych w badaniach biograficznych*, red. O. Czerniawska, Łódź 2011.
- Kasperski E., *Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy*, w: *Autobiografizm. Przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, Warszawa 2001.
- Kundera M., *Sztuka powieści. Esej*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa 1998.
- Lachman M., *(Nie)dwuznaczny urok grafomanii. Literatura polska po roku 1989 w kręgu repetycji i rewaloryzacji pojęć*, w: *Dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznanie, hierarchie, perspektywy*, red. H. Gosk, Warszawa 2010.
- Mazurek E., *Biograficzne uczenie się kobiety doświadczającej choroby nowotworowej piersi w świetle teorii andragogicznych*, w: *Uczenie się z (własnej) biografii*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2011.
- Moda na obciach. Co Polacy robią z kulturą popularną?*, red. J. Nowiński, Elbląg 2008.
- Rodak P., „Nie istnieje tu nic zanim nie zostanie wypowiedziane”. Rozmowa z Phillippe'em Lejeune'em, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3.
- Ruñyan M., *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, przeł. J. Kasprzewski, Warszawa 1992.
- Smoczyński W., Sobolewska J., *Detektywi losów*, „Polityka” 2012, nr 12.
- Wejs-Milewska V., *Literatura jako fakt społeczny. Próba porównania dawnego i nowego dwudziestolecia*, w: *Dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznanie, hierarchie, perspektywy*, red. H. Gosk, Warszawa 2010.
- Wójcik T., *Symptom implozji. Jean Baudrillard i literatura (polska) ostatnich dekad*, w: *Dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznanie, hierarchie, perspektywy*, red. H. Gosk, Warszawa 2010.

Summary

Autobiographies – it's not only literary phenomenon – it's connected with society and media as well. Can we think about this kind of publications like about every different kind of books: focus on style, value writers technique or the only one important criterion is truth and the best measure of success is popularity in media based on scandalous facts from life? How are autobiographies connected with Polish and global literature? Why do people already well-known because of their work, skills or success in art or Policy decide to write about themselves? Are Polish readers ready to see real faces of important, famous people, authorities? Here in this article an author is trying to find answers for all those and more questions about (auto)biographies.